

Bankowa egzekucja z tytułem

Rozmowa z Jerzym Bańką, dyrektorem do spraw legislacyjno-prawnych Związku Banków Polskich



■ **Skąd ostatnio tyle zamieszania wokół bankowego tytułu egzekucyjnego?**

Byłbym ostrożny z nazywaniem tego zamieszaniem. Ale rzeczywiście bankowy tytuł

egzekucyjny (BTE) bywa postrzegany – także zresztą przez prawników – jako nadzwyczajna regulacja faworyzująca banki w dostępie do uprawnienia publiczno-prawnego

pozwalającego na uzyskiwanie tytułu wykonawczego z pominięciem sądu, ale z mocą wyroku sądowego.

Problem ten jest też często nagłaśniany przez dłużników, w stosunku do których bank podejmuje czynności egzekucyjne, a także przez polityków niechętnych sektorowi bankowemu, którzy każdy pretekst wykorzystują do ataków na banki.

■ **Tym samym znikają jakiegokolwiek wątpliwości co to strony barykady, po której się pan znajduje.**

Rozważmy rzecz całą bez emocji. Podchodząc do oceny i BTE z prawnego punktu widzenia, trzeba pamiętać, że stanowi ona jedynie poszerzenie uprawnień wynikających z art. 777 k.p.c. dostępnego dla wszystkich wierzycieli. Przepis ten pozwala na dobrowolne poddanie się przez dłużnika egzekucji z pominięciem procesu sądowego, z zachowaniem jednak formy aktu notarialnego dla oświadczenia dłużnika.

Przepisy o BTE zostały w znaczący sposób zmienione w 1998 r. poprzez objęcie tej instytucji kontrolą sądową.

■ **Wynika z tego, iż nie ma o co kruszyć kopii.**

Właśnie! BTE to jest ta sama instytucja, z tą jedynie różnicą, że dla oświadczenia dłużnika wystarcza zwykła forma pisemna, a więc bez aktu notarialnego. Natomiast celem używania BTE jako rozwiązania stosowanego przez banki jest w gruncie rzeczy bezpieczeństwo wszystkich depozytów, instrument ten umożliwia bowiem szybkie podjęcie egzekucji w stosunku do klienta banku, który nie spłaca kredytu. Gdyby bank musiał korzystać z naturalnej drogi sądowej uzyskania wyroku, efektywność takich egzekucji byłaby zdecydowanie

niższa, co wpłynęłoby negatywnie na bezpieczeństwo sektora, a równocześnie oznaczałoby podniesienie przez banki kosztów obsługi. Innymi słowy, odbiłoby się negatywnie na wszystkich klientach banków. Istniejące rozwiązanie ma jeszcze inne uzasadnienie w postaci trwającej od lat zapaści polskiego wymiaru sprawiedliwości. W dodatku trzeba podkreślić, iż przepisy o BTE zostały w znaczący sposób zmienione w 1998 r. poprzez objęcie tej instytucji kontrolą sądową, a więc nadanie jej sądowej klauzuli wykonalności.

■ **A więc z jednej strony mamy pominięcie sądu, z drugiej zaś sądową klauzulę?**

Postępowanie klauzulowe zapewnia dłużnikowi banku taką samą ochronę, jaką mają dłużnicy na podstawie wyroku sądowego. A ponadto istnieje możliwość skorzystania z tzw. powództwa przeciwegzekucyjnego na zasadach ogólnych.

■ **Choć zdania są tu podzielone, niektórzy eksperci twierdzą, iż ten instrument burzy wzajemne równouprawienie banku i klienta.**

Jest to teza zupełnie fałszywa, BTE jest bowiem wystawiany tylko wówczas, gdy klient banku nie wywiązał się z umowy – nie spłacił zobowiązania finansowego.

■ **Ale klient jest zmuszony do wyrażenia zgody na wystawienie BTE – taki passus zawiera każda umowa kredytowa.**

To standardowe działania, bo gdyby w praktyce bankowej klient nie wyraził zgody na poddanie się egzekucji z wykorzystaniem BTE, bank jako instytucja, która na mocy ustawy jest zobowiązana do należytego zabezpieczenia depozytów, żądałby od klientów dodatkowego zabezpieczenia, np. weksla czy poręczenia osób trzecich. W dodatku trzeba pamiętać, iż BTE jest wystawiany tylko wówczas, gdy klient jest winien bankowi pieniądze.

Zresztą w 2005 r. Trybunał Konstytucyjny potwierdził swoim wyrokiem, że instytucja BTE jest zgodna z konstytucją i spełnia wszystkie standardy ochrony cywilnoprawnej obywateli. Mało tego – na kilka milionów BTE liczba rzeczywistych egzekucji wystawiana rocznie stanowi ledwie ułamek promila, z czego nie ma więcej niż kilkanaście rocznie orzeczeń przyznających rację klientom banków. Potwierdza to chyba, że polskie banki rozważnie wykorzystują ten instrument.

■ **To przesądzałyby całą kwestię, gdyby nie fakt, iż instytucja ta nie ma swojego odpowiednika w ustawodawstwie innych krajów.**

Nie ma, ale to nie znaczy, że nie istnieją zbliżone rozwiązania. Banki w innych państwach (np. w Niemczech) wykorzystują w swej praktyce instytucje będące odpowiednikami art. 777 k.p.c. Po prostu analizując tę kwestię, trzeba uwzględnić zarówno różne dla różnych krajów uwarunkowania historyczne, jak i znacznie wyższą niż u nas efektywność wymiaru sprawiedliwości i egzekucji sądowej.

■ **Przeciwnicy BTE są zdania, że po-**

winien on zniknąć z polskiej praktyki. Jakie byłyby tego konsekwencje?

Powszechną praktyką stałoby się stosowanie przez banki wymogu poddawania się kredytobiorców egzekucji na podstawie notarialnego oświadczenia o poddaniu się egzekucji w trybie art. 777 k.p.c. Innymi słowy, każdy klient banku musiałby dodatkowo ponosić koszty opłaty notarialnej.

Rozmawiał Marek Matusiak

REKLAMA



16-17 października 2008

Hotel Mercure Panorama, Wrocław

Konferencja **WROfin2008** jest pierwszym z cyklu spotkań dla osób zarządzających polskimi bankami, środowisk naukowych, informatycznych i doradczych. W ramach wydarzenia prezentowane będą osiągnięcia, tendencje, opinie i rozwiązania z dziedziny bankowości detalicznej.

Wszelkie informacje na temat konferencji oraz formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie www.wrofin.pl

Organizatorzy:



Patron medialny

Patroni

